

Wstęp:

Droga Krzyżowa to Pascha, przejście ze śmierci do życia, to pielgrzymka miłości, podjęcie próby wyjścia ze skorupy mojego "ja" i odważne wkroczenie w przestrzeń Niepojętej Miłości Boga. Słowa *W Przymierzu jestem dla Ciebie*, inspiruje mnie do tego.

Maryjo, świadomi swoich ograniczeń prosimy, abyś poprowadziła nas i całą naszą Rodzinę tą drogą wiodącą przez Golgotę prosto w ramiona Boga w Trójcy Jedynej, aby na tej drodze dokonał się cud przemiany mojego serca, takiego jakie mam, w serce pełne ofiarnej miłości na podobieństwo Twojego Syna.

STACJA I

JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

"Arcykapłani i cała Wysoka rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. Lecz nie znaleźli, jakkolwiek występowało wielu fałszywych świadków"(Mt 26, 59-60).

Ileż to razy w życiu sami doświadczamy takich niesprawiedliwych osądów, pomówień, słów krytyki, a ileż słów krytyki i oceny wypływa z naszych ust pod adresem naszych bliźnich? Jak często brakuje nam odwagi by wykazać się postawą: ***jestem dla ciebie*** i obronić słabszego przed zniesławieniem, obelgami a może nawet przed próbą odebrania życia?

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obyśmy nie skazywali Cię ponownie na śmieć swoimi grzechami, obyśmy z Twojej śmierci czerpali życie.

Maryjo wyproś nam umiejętność przyjmowania ludzkich osądów bez chęci odwetu i odwagę do stawania w prawdzie i wiernego jej bronięcia, gdy może jako jedyne w naszych rodzinach jesteśmy osądzone i wyśmiewane za naszą wiarę, gdy z dumą chcemy być wierne i być dla nich.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA II

JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus z Nazaretu: oto " wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej gałęzi"(Iz 53, 2). U kresu swego życia ma się zespolic z drzewem krzyża, aby odkupić na nim grzechy świata.

Jezu Chryste Panie miły, Baranku tak cierpliwy, naucz nas na nowo Prawdy Twojego Krzyża.

Jezu, ty powiedziałeś, że jeśli chcę pójść za Tobą, to muszę podjąć swój krzyż i ruszyć Twoimi śladami znaczone krwią i cierpieniem. Panie pragnę dzisiaj podjąć krzyż ofiar posłuszeństwa Twojej woli, mojego smutku, niemocy, codziennych zmagania z monotonią prac wykonywanych na rzecz mojej rodziny. Wymagania z ich strony bez słowa wdzięczności wydają mi się takim niesprawiedliwym ciężarem.

Maryjo naucz mnie bez szemrania przyjmować wolę Najwyższego, tak często przekazywaną mi przez Twoich posłańców - bliźnich: moją żonę, męża, dzieci, którą ja odrzucam, bo jej nie rozpoznaję.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA III

PIERWSZY UPADEK JEZUSA

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

"On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego"(Iz. 53,41)

A oto dla odkupienia świata potrzebna jest Moc, która objawia się w słabościach, to Ona wyrażona jest upadkiem pod ciężarem krzyża.

Chryste, ucz nas nieustannie tej prawdy, że moc "doskonali się w słabości", ucz nas powstawać, gdy upadamy, może pod ciężarem odrzucenia przez rówieśników, czy wykluczenia z towarzystwa z powodu przyznawania się do Ciebie, skromniejszych ubrań czy braku modnych gadżetów.

Gdy cierpię, Ty Maryjo tulisz mnie do serca, zapewniasz o swojej miłości słowami: **jestem dla Ciebie**, a ty jesteś dla Mnie. Wtedy jakby echem odbijają się słowa Jezusa "wystarczy ci Mojej łaski", dasz radę, wstań.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja IV

PAN JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jak cię pocieszyć? Z czym porównać, Córko Jeruzalem! Z czym cię porównać, by cię pocieszyć, Dziewico, Córko Syjonu...? (Lm 2,13).

Pan Jezus z trudem stawia kroki, idzie z opuszczoną głową, mijając przepychających się gapiów. Podnosi oczy, by ich ogarnąć miłosiernym spojrzeniem i nagle napotyka na wzrok swej Matki. Jej oczy wyrażają ból, miłość i przerażenie. A jednak są wierne raz wypowiedzianemu

TAK. A Ty, Panie przesyłasz Maryi promień miłości, światło nadziei i uśmiech wieczności, i umacniasz ją. Słowa Wam nie są potrzebne, rozumiecie się bez słów. Jak Syn z Matką. Jak Oblubieniec z Oblubienicą. Jak Serce z sercem.

Panie, nie mogę patrzeć beczynn timer jak miecz boleści przesywa serce Twojej Matki. Biorę Ją za rękę i toruję drogę, by Maryja choć trochę zbliżyła się do Ciebie. Ocieram Jej łzy, by Cię lepiej widziała... Udało się, stajemy bliżej Ciebie... Ale Ty – popychany przez rzymskich żołnierzy – ruszasz dalej... Zostawiasz nam swój wzrok, a właściwie wszystko, co Twoimi oczyma mieszcza, Jezu... A mieszcza „ocean” miłości, życzliwości i zrozumienia, dobroci, piękna i cierpliwości, pokoju, mądrości i nadziei. I gdy ja – ze wzrokiem wpatrzonym w Ciebie jak Piotr – podnoszę dobrą słowem, daję nadzieję i buduję zgodę, pocieszam, nie narzekam a doceniam to, co mam i za to dziękuję Panu Bogu, to rozszerzam Twoje Królestwo Jezu na ziemi.

Maryjo, kieruj zawsze mój wzrok na Pana Jezusa, bym nigdy nie utracił Go z oczu ani Jego spojrzenia, rozszerzającego serce.

Któryś za nas cierpiał rany – Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja V

SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Gdy wyprowadzili Jezusa, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem (Łk 23, 26).

Jaki musiał być słaby Jezu, skoro żołnierze siłą zmusili Szymona do pomocy Zbawicielowi! Jak musiał się chwiać na nogach pod ogromnym ciężarem! I oto Szymon, z oporem, pomaga Panu Jezusowi. A może tak naprawdę to Jezu jest wsparciem dla Szymona? W tym wszystkim, co on nosi w sercu, w tym wszystkim co przytłacza go w codzienności? Przykre jest to, że nikt spontanicznie, z potrzeby serca, nie odważył się pomóc Panu Jezusowi... A tłum gapiów był wielki...

Panie, to moje małe, skruszone serce zrywa się na pomoc Tobie. Chcę być dla Ciebie! Dlatego dołączam do Ciebie, Jezu, i do Cyrenejczyka. We trójkę dźwigamy krzyż grzechu i odrzucenia. I jest lżej. I jest od razu lepiej. Już możesz, Jezu, wyprostować plecy. Tworzysz z nami małą wspólnotę. Bo gdy pomagam, wspieram potrzebującego, dzielę się dobrem mego serca, czasem, uwagą, obecnością, życzliwym słowem, gdy rezygnuję z moich planów, by być dla innych – to, jak Maryja spiesząca do Elżbiety, niosę Ciebie, Panie Jezu tej osobie, która Cię akurat potrzebuje.

Maryjo, pokazuj mi te sytuacje i osoby potrzebujące Chrystusa, bym zawsze mogła im pomóc.

Któryś za nas cierpiał rany – Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA VI

WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

"Jeszcze jedna z tych niewiast, o której Jezus może powiedzieć: "dobry uczynek spełniła względem Mnie"(Mt.26,10)

Wiedz o tym, że cokolwiek dobrego uczynisz jakiegokolwiek duszy, przyjmuję jakobyś Mnie samemu uczyniła.(Dz. 1768)

Na płótnie, którym otarła Twarz skazańca pozostał ślad, swoiste odbicie z potu i Krwi Jezusa, pieczęć Miłości w szczególny sposób postawiona tym, które z miłości do Oblubieńca ofiarują całe swoje życie na służbę Bogu i ludziom. Które stając się naszymi duchowymi Matkami są zawsze do dyspozycji Kościoła, wspólnot, zawsze gotowe do niesienia ulgi cierpiącym.

Panie Jezu, Mistrzu mój, spraw, by oczy moje, ręce, usta... były miłosierne, abyśmy wierni i w **bycia dla Ciebie** z pasją wypełniali swoje codzienne zadania, stając się każdego dnia, od nowa, odbiciem Twoim dla tych, do których mnie posyłasz.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VII

DRUGI UPADEK JEZUSA

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą (Mt 23, 4).

Jezus opada z sił, krzyż który dźwiga staje się coraz cięższy. Przygniata go ciężar ludzkich grzechów. Jezu miłosierny i łagodny, przez swoje cierpienie, Ty przynosisz nam zbawienie. Taka była wola Ojca.

Panie, przez Twoje upadki i cierpienia pomagaj nam wszystkim, a najbardziej tym, którzy zagubili drogę do Ciebie. Spraw, aby każdy odnalazł Twoją dłoń, która poprowadzi do miejsca gdzie odnajdzie światło zbawienia.

Matko, nasze grzechy są powodem męki Jezusa i Twojego cierpienia. Twoje serce pękało z bólu na widok cierpień Twojego Syna. Przepraszamy Cię i wraz z Tobą, Jezusa. Pragniemy więcej nie ranić Jezusa swoimi grzechami. Proszę uproś nam łaskę prawdziwego nawrócenia.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VIII

JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE KOBIETY

A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: „Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły”. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?» (Łk 23, 27-31).

Oto wśród krzyków i złorzeczeń otaczających Jezusa, dają się słyszeć inne głosy, to płacz jerozolimskich kobiet, które nie mogą pozostać obojętne widząc jak ich król cierpi. Lecz Jezus widząc ich łzy nie myśli o sobie. Mówi do nich: nie nade mną płaczcie, ale nad sobą i waszymi rodzinami. Chrystus jako człowiek i brat, pochyła się nad ludzkim losem i przypomina o życiowych wyzwaniach i obowiązkach.

Matko spraw by nasze serca były czułe na ludzki ból i cierpienie. Dopomóż, żebyśmy mogli zauważać potrzeby bliźniego, obdarz nas łaską przebaczenia. Chcemy cię Matko naśladować w postawie, która mówi drugiemu: ***jestem dla Ciebie***.

Któryś za nas cierpiał ranu, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA IX

TRZECI UPADEK POD KRZYŻEM

Kłaniamy Ci się Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

"Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich"(Iz 53,6)

Bywa, że mamy wszystkiego dość, że wszystko się wali. Ogarnia nas fala zwątpienia, żalu, zupełnego opuszczenia. W takich chwilach gdy jesteśmy sami bardzo łatwo o zniechęcenie, załamanie, depresję a w skrajnych przypadkach nawet myśli samobójcze. Nie wolno jednak nigdy, ale to nigdy ulegać myślom tego typu. Nie ma takiej sytuacji, z której Jezus nie wyciągnie dobra. Pan Bóg czasem dopuszcza trudne sytuację, dopuszcza nasze upadki, ale po to aby nas umocnić i przemienić je w dobro.

Chryste upadający pod krzyżem błagamy Cię o skruchę i żal za grzechy niewiary i braku ufności w twoją miłość. Prosimy z Tą, która nigdy nie zwątpiła, umocnij nas upadających i daj nową siłę do zmagania się ze swoimi słabościami i do bycia wsparciem dla tych, którzy o własnych siłach się nie podniosą.

Któryś za nas cierpiał ranu, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA X

PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

"Od stopy nogi do szczytu głowy nie ma w nim części nietkniętej: rany i sińce i opuchnięte pręgi, nie opatrzone, nie przewiązane, nie złagodzone oliwą.: (Iz 1,6)

Jak bardzo w naszym społeczeństwie zubożała troska o godność ciała, jak często zapominamy o niezaprzeczalnym fakcie, że nasze ciało, to Świątynia Ducha Świętego. Ranimy Jezusa począwszy od niestosownego ubioru poprzez brak jedności i miłości w małżeństwach, rozwody, związki partnerskie na próbę, czy cywilne kontrakty. To wszystko uderza w świętość rodziny i odbiera godność naszemu ciału. Przepraszamy za grzechy przeciwko czystości i godności naszego ciała.

Panie Jezu, prosimy Cię w intencji wszystkich stanowiących prawo, aby nie czynili rozłamów między duchem a ciałem i między Kościołem a Prawem.

Matko Trzykroć Przedziwna wzorze godności kobiety, uproś naszym rodzinom, aby grzechy pychy, zmysłowości były przewyciężane modlitwą i pokutą. Aby wzajemna troska o drugich, o bycie i życie dla...stawały się codziennością w naszych domach, gdzie godność do drugiego człowieka okazywana jest czynieniem dobra, a nie mówieniem o nim.

Któryś za nas cierpiał ranu, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA XI

JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

Kłaniamy Ci się Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

"Przebodli moje ręce i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości" (Ps 22, 17-180)

Ten, który upadał w drodze na Golgotę jest "nad ziemię wywyższony"(J 12,32)

Pan Jezus przybity do krzyża, a z Nim razem mój grzech, moje smutki, straty, niepowodzenia, troski z taką pokorą przyjął ciężar miłości za cały świat. A mnie się tak trudno pogodzić z bólem przybijania mnie do mojego codziennego krzyża: odpowiedzialności za rodzinę, troski o dzieci, braku wdzięczności, zdrady, czy buntu dorastających dzieci.

Jezus w Ogrójcu mówił: "Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!".

Więc nie próbuj wyeliminować ze swojego życia rzeczy na które nie masz wpływu, przestań walczyć, próbować zmieniać wszystkich dookoła na siłę. Idź pod Krzyż, przytul się do Niego. Tam w ciszy serca usłyszysz słowa: "Oto Matka Twoja" i jak Jan zabierz Ją do siebie, do swojego życia i trosk. To Ona nauczy Cię jak szczerze i z radością służyć swoim bliskim, jak z troski o nich mówić Jezusowi: chcę tylko tego czego Ty chcesz.

Któryś za nas cierpiał ranu, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA XII

JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Kłaniamy Ci się Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Stał się "posłusznym, aż do śmierci i to śmierci krzyżowej." (Flp 2,8)

Wysoko na Krzyżu wypisana jest przyczyna skazania: Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski (J,19,19)

I tym posłuszeństwem aż do śmierci przewyciężył Jezus śmierć. Przewyciężył śmierć, bo przewyciężył grzech. Na tron krzyża Jezu, Królu świata całego, zabrałeś moje grzechy, to one Cię przybiły do niego, nie gwoździe, sprawiające ból fizyczny. To udręka skrzywdzonego serca sprawiała najdotkliwsze tortury.

Miłość, w którą wpisana jest gotowość do poświęcenia boli. Prawdziwa miłość wolna od egoistycznych pragnień "posiadania drugiego człowieka", ofiaruje siebie bez ograniczeń, aż do ofiary z własnego życia. Tylko taka miłość wyraża siebie gotowością w byciu w przymierzu dla innych.

Jezu przebacz, zapomnij nieprawości moje, dotknij serca mojego, swoim boskim "pragnę", naucz w każdej najbardziej dramatycznej sytuacji życia ufnie powtarzać: "w ręce Twoje Ojcie oddaje ducha mojego i proszę, pozwól mi przebywać w Twoim Królestwie.

A pod krzyżem stała Matka boleściwa .., zanurźmy się razem z Nią w tą przejmującą ciszę bezradności i uczmy się od niej mówienia Bogu "tak" również w trudnych chwilach.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XIII

JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA I ZŁOŻONY W RAMIONACH MATKI.

Kłaniamy Ci się Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż swój Święty świat odkupić raczył.

Przeznaczony był bowiem "na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą" (Łk 2,34).

A Twoją duszę przeniknie miecz.

Miłość ofiarna, to miłość w zjednoczeniu na dobre i na złe, nie uciekajmy więc od trudnych doświadczeń, uczmy się od Maryi, która jest wzorem pójścia za Jezusem „na przepaść”.

O Matko, zjednoczona z Chrystusem w dziele Odkupienia człowieka i świata, niech Światło Chrystusowego Krzyża odbite w Twoim Niepokalanym Sercu, rozproszy ciemności mojego

serca, niech Twoje wstawiennictwo wyprosi mi łaskę współodczuwania z cierpiącym bliźnim, niech otworzy moje ramiona, na przyjęcie Jezusa w każdym człowieku, postawionym na mojej drodze.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

STACJA XIV

CIAŁO JEZUSA ZŁOŻONE W GROBIE

Kłaniamy Ci się Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż swój Święty Świat odkupić raczył.

"Bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznali grobu."(Ps 16,15)

Grób jest czymś co uświadamia nam, że wszystko będziemy musieli kiedyś opuścić, wszystko zostawić i odejść z tego świata, i wydawałoby się, że to już koniec. Ale właśnie grób Jezusa zapewnia nas, że jest inaczej, jest nadzieją na Nowy Początek, bo grób Jezusa jest miejscem, gdzie śmierć dopełnia się Zmartwychwstaniem.

Im szybciej wyrzekniemy się tego co nas oddziela od Boga, tym szybciej będziemy wolni i szczęśliwi, i uczynimy nasze życie podobnym do życia Chrystusa, aby On żył w nas przez miłość. Na Jego wzór pragniemy ofiarować siebie innym przez umartwienie, pokutę i dary serca. Świadomość bycia dziećmi Bożymi, za które Jezus umarł, dodaje nam odwagi i wlewa w serca gorące pragnienie aby słowa: ***W Przymierzu jestem dla Ciebie*** stało się rzeczywistością w codziennym życiu.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Zakończenie: Słowami św. Jana Pawła II

"Uwielbiamy wspólnie Krzyż Chrystusa, który związał się nierozzerwalnie z dziejami ziemi. Uwielbiamy wspólnie Krzyż na którym umarł Syn Boży. Przez ten Krzyż Bóg nigdy nie umrze w dziejach człowieka. Amen.

W intencjach Ojca Świętego:

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

Pod Twoją obronę...

O Pani moja...

Wspólnota Rodzin Szentsztackich